

Rośnie napięcie w Charkowie

Tomasz Piechal

28 września w Charkowie został obalony jeden z największych pomników Lenina na Ukrainie. Dokonała tego grupa zamaskowanych mężczyzn ze środowisk nacjonalistycznych i kibicowskich, których wspierało około 5 tys. proukraińskich manifestantów. Statua była w ostatnich miesiącach centralnym miejscem zebrań prorosyjskiej części lokalnej społeczności. Obalenie pomnika poparł gubernator obwodu charkowskiego Ihor Bałuta, zamknięta została również sprawa, którą miejscowa prokuratura wszczęła przeciwko osobom odpowiedzialnym za demontaż pomnika. Manifestujących wsparł pochodzący z Charkowa szef MSW, Arsen Awakow. Inne stanowisko zajął mer miasta, Hennadij Kernes, który obiecał odbudowę pomnika.

Komentarz

- Wydarzenia z 28 września są przejawem napiętej atmosfery, która od kilku tygodni utrzymuje się w mieście. Od dłuższego czasu w obwodzie charkowskim notowana jest podwyższona aktywność działaczy prorosyjskich. Miejscowa milicja i SBU regularnie dokonują aresztowań osób podejrzanych o wspieranie separatyzmu, konfiskowana jest broń i pieniądze dla terrorystów z Donbasu. W ciągu ostatniego miesiąca w mieście doszło do kilku wybuchów. W Charkowie ścierają się dwie różne wizje przyszłości Ukrainy: proeuropejska i prorosyjska. Obecnie ze względu na dużą liczbę funkcjonariuszy milicji na ulicach, aktywizację proukraińskich środowisk i działania lokalnych władz, które za wszelką cenę chcą zachować spokój w mieście i regionie, sytuacja jest stabilna. Obalenie pomnika Lenina może jednak zaburzyć kruchy pokój i stać się przyczyną dalszej aktywizacji prorosyjskich środowisk.
- Kilkutysięczna manifestacja proukraińska może tworzyć mylne wrażenie, że Charków jest miastem, w którym większość społeczeństwa popiera politykę obecnych władz i jednoznacznie opowiada się za Kijowem w toczącym się konflikcie. Tymczasem badania socjologiczne pokazują, że obwód charkowski jest drugim po Donbasie najbardziej prorosyjskim regionem na Ukrainie. W obwodzie charkowskim jest najwyższy na Ukrainie (poza Donbasem) procent zwolenników przystąpienia do Unii Celnej (42%), natomiast najmniej jest przychylnych integracji europejskiej (31%) i wejściu do NATO (11%). Powyższe wyniki są zbliżone do uzyskanych w obwodach donieckim i ługańskim. Bierność prorosyjskiego Charkowa wynika z ogólnej niechęci tej części społeczeństwa do jakiegokolwiek formy aktywności publicznej oraz wspieranej przez władze aktywności proukraińskiej. Nie oznacza to jednak, że w wypadku sterowanej operacji nie uda się

zaktywizować odpowiedniej masy krytycznej dla wzniecenia niepokojów w mieście.

- Destabilizacji sytuacji w regionie potencjalnie może sprzyjać rozdźwięk w obozie lokalnych władz. Odmienne stanowiska mianowanego przez Kijów gubernatora obwodu Ihora Bałuty i mera Hennadija Kernesza wobec wydarzeń z 28 września mogą zwiastować konflikt polityczny niebezpieczny dla spokoju w mieście i regionie. Mer Charkowa jest postacią znienawidzoną przez prokijowskich aktywistów, którzy apelują do prezydenta o zmianę władz miejskich. Sytuację może zechcieć wykorzystać Arsen Awakow, dla którego Charków stanowi polityczny matecznik i który jest zainteresowany umocnieniem swoich wpływów w regionie.